

Argentyna chce kupić Ka-32

#Lotnictwo wojskowe #Strategia i polityka 15 listopada 2008

Pierwsza w historii Argentyny kobieta na stanowisku ministra obrony - Nilda Garre zwróciła się do rosyjskiego rządu z prośbą o przygotowanie warunków nabycia co najmniej dwóch wielozadaniowych śmigłowców Kamowa - Ka-32.

Kamowy Ka-32 przebojem lub przypadkiem zdobywały rynki krajów zupełnie egzotycznych.

Nilda Garre jest pod wrażeniem możliwości wiroplatów Kamowa w roli wielozadaniowych statków powietrznych ekspedycji arktycznych, które demonstrowano jej podczas oficjalnej wizyty delegacji argentyńskiego resortu obrony w Rosji w 2006. Lotnictwo argentyńskie szuka zaś śmigłowców pokładowych dla wypraw okrętowych w rejon Antarktyki oraz do obsługi stacji badawczych i baz Buenos Aires usytuowanych w tym rejonie. Analitycy argentyńscy spodziewają się, że Rosjanie rozwiną kampanię marketingową Ka-32 podczas zaplanowanej na grudzień 2008 oficjalnej podróży do Moskwy pani prezydent Argentyny - Cristiny Fernandez de Kirchner - również pierwszej w historii kobiety na najwyższym urzędzie tego państwa.

Jeśli siły zbrojne Argentyny zakupią partię Ka-32 jeszcze w 2008, jak się spodziewają obserwatorzy w Buenos Aires, będzie to już druga w dziejach przygoda pilotów tego kraju z rosyjskim sprzętem. W latach 1990. lotnictwo wojskowe Argentyny nabyło od Moskwy pierwszego akrobacyjnego, wyczynowego Suchoja Su-29AR, który występował podczas pokazów w barwach wojskowych Fuerza Aerea Argentina, czyli wojsk lotniczych.

Pierwszy rosyjski statek latający w barwach Fuerza Aerea Argentina - akrobacyjny Su-29

Kamowy Ka-32 nie są dla lotników argentyńskich zupełnie egzotycznym sprzętem latającym, ponieważ przedsiębiorstwa usługowe w kilku krajach latynoskich posługują się tymi śmigłowcami. W 2007 gwałtowny pożar uszkodził argentyński lodołamacz (pod flagą marynarki wojennej - Armada Argentina) Almirante Irizar - używany do ekspedycji antarktycznych i zaopatrywania baz. Na jego pokładzie spaliły się dwa śmigłowce Sea King lotnictwa floty. W antarktycznym sezonie ekspedycyjnym 2007/2008 Argentyńczycy wynajęli więc rosyjski lodołamacz wraz z jego wyposażeniem, czyli dwoma Ka-32. Prostota ich obsługi, niezawodność w skrajnie niskich temperaturach i łatwość pilotażu zrobiły duże wrażenie i wpłynęło na chęć zakupu śmigłowców. *Na podstawie informacji Santiago Rivas*



Kamow Ka-32 przebojem lub przypadkiem zdobywały rynki krajów zupełnie egzotycznych dla przemysłu lotniczego Rosji. Na zdjęciu: Ka-32A-04 w służbie sił specjalnych Południowej Korei. Seul przejął sporą partię rosyjskiego sprzętu (także BWP-3 i czołgi T-80) w zamian za anulowanie zobowiązań finansowych Moskwy / Zdjęcie: Kim Soo Young

Nilda Garre jest pod wrażeniem możliwości wiroplątów Kamowa w roli wielozadaniowych statków powietrznych ekspedycji arktycznych, które demonstrowano jej podczas oficjalnej wizyty delegacji argentyńskiego resortu obrony w Rosji w 2006. Lotnictwo argentyńskie szuka zaś śmigłowców pokładowych dla wypraw okrętowych w rejon Antarktyki oraz do obsługi stacji badawczych i baz Buenos Aires usytuowanych w tym rejonie. Analitycy argentyńscy spodziewają się, że Rosjanie rozwiną kampanię marketingową Ka-32 podczas zaplanowanej na grudzień 2008 oficjalnej podróży do Moskwy pani prezydent Argentyny - Cristiny Fernandez de Kirchner - również pierwszej w historii kobiety na najwyższym urzędzie tego państwa.

Jeśli siły zbrojne Argentyny zakupią partię Ka-32 jeszcze w 2008, jak się spodziewają obserwatorzy w Buenos Aires, będzie to już druga w dziejach przygoda pilotów tego kraju z rosyjskim sprzętem. W latach 1990. lotnictwo wojskowe Argentyny nabyło od Moskwy pierwszego akrobacyjnego, wyczynowego Suchoja Su-29AR, który występował podczas pokazów w barwach wojskowych Fuerza Aerea Argentina, czyli wojsk lotniczych.



Pierwszy rosyjski statek latający w barwach Fuerza Aerea Argentina - akrobacyjny Su-29AR / Zdjęcie: Jorge Elias

Kamowy Ka-32 nie są dla lotników argentyńskich zupełnie egzotycznym sprzętem latającym, ponieważ przedsiębiorstwa usługowe w kilku krajach latynoskich posługują się tymi śmigłowcami. W 2007 gwałtowny pożar uszkodził argentyński lodołamacz (pod flagą marynarki wojennej - Armada Argentina) Almirante Irizar - używany do ekspedycji antarktycznych i zaopatrywania baz. Na jego pokładzie spaliły się dwa śmigłowce Sea King lotnictwa floty. W antarktycznym sezonie ekspedycyjnym 2007/2008 Argentyńczycy wynajęli więc rosyjski lodołamacz wraz z jego wyposażeniem, czyli dwoma Ka-32. Prostota ich obsługi, niezawodność w skrajnie niskich temperaturach i łatwość pilotażu zrobiły duże wrażenie i wpłynęło na chęć zakupu śmigłowców. *Na podstawie informacji Santiago Rivas*
